

Drama jak drwala zamach, zabolalo mnie
Poczucie winy drażni, zapijam je duszkiem
Gram wykolejony jazz, jakbyś pytał
Trzy terapie, czyli do lusterka czysta
Biorą na plakat moje ogromne starania
Na co dzień babram się w klimacie, który raczej jest gloom
Smutna gawęda jak w Yharnam'skich osiedlach, przelewa się blada
krew
Dzień dobry cień i dobranoc światło, dzień dobry cień, i dobranoc...
oc...

Dusza na ramieniu, a krzyczeli hula, ula, ula, ula, ulaj
Diabeł na ramieniu, do anioła puszcza oczka, oczka, oczka
Dusza na ramieniu, a krzyczeli hula, ula, ula, ula, ulaj
Diabeł na ramieniu, do anioła puszcza oczka, oczka, oczka

Za bardzo targa mną w skali Beauforta sztorm
Przywitam się ze ścianą jak Trumana Show
Żonglerka beztroskimi chwilami, wypadają z rąk, nawet nie schyli
ę się po
Nie ma szans, przyjdą lepsze, mam plan Przesilenie, odezwie się
zew we mnie znów

Dusza na ramieniu, a krzyczeli hula, ula, ula, ula, ulaj
Diabeł na ramieniu, do anioła puszcza oczka, oczka, oczka
Dusza na ramieniu, a krzyczeli hula, ula, ula, ula, ulaj
Diabeł na ramieniu, do anioła puszcza oczka, oczka, oczka